

## Kryzys konstytucyjny i paradygmatyczna zmiana konstytucji\*

1. *Wprowadzenie.* Jedną z nieoczekiwanych konsekwencji sporu polityczno-prawnego o podstawy funkcjonowania i skład osobowy Trybunału Konstytucyjnego, który rozpoczął się u schyłku 2015 r.<sup>1</sup>, jest nowa odsłona rozproszonej kontroli konstytucyjności ustaw. Celem artykułu jest przybliżenie tej praktyki sądów, opis jej przyczyn i uwarunkowań, a także analiza skutków jej podejmowania.

Kontrola rozproszona ustaw, którą sądy podjęły w reakcji na kryzys konstytucyjny wywołany „sporem o TK”, wykształciła mechanizm obronny demokracji konstytucyjnej i w konsekwencji prowadzi do zmiany konstytucji. Zmiany tej nie można wyjaśnić za pomocą znanych pojęć i kategorii. Nie jest to zmiana wykładni jakiegoś konkretnego przepisu Konstytucji ani następstwo wywiedzenia szczegółowej normy z ogólnych norm konstytucyjnych. Jest to zmiana w pełni twórcza, która wprowadza nową jakość w systemie konstytucyjnym państwa.

W początkowej części artykułu zostało omówione pojęcie kryzysu konstytucyjnego jako kategorii prawnej i jednocześnie przesłanki zmian konstytucyjnych (pkt 2). Kolejna część została poświęcona rozproszonej kontroli konstytucyjności ustaw i jej polskiej specyfice. Jak się wydaje, instytucja ta jest dobrym przykładem paradygmatycznej zmiany konstytucji i jednym ze środków ochrony ustroju państwa (pkt 3). Artykuł wieńczę rozważania o potencjalnych następstwach zmiany znaczeń konstytucyjnych bez formalnej nowelizacji konstytucji i ich potencjalnej trwałości (pkt 4-5).

---

\* Artykuł jest częścią projektu badawczego finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki, przyznanych na podstawie decyzji nr 2017/25/B/HSS/01824.

<sup>1</sup> Zob. zamiast wielu W. Sadurski, *Poland's Constitutional Breakdown*, Oxford 2019, s. 58-95. Dokumentacja początkowego stadium kryzysu konstytucyjnego wokół TK – zob. *Konstytucyjny spór o granice zmian organizacji i zasad działania Trybunału Konstytucyjnego: czerwiec 2015 – marzec 2016*, red. P. Radziejwicz, P. Tuleja, Warszawa 2017.

2. *Kryzys konstytucyjny*. Przed przejściem do zagadnień związanych z inicjowaniem przez sądy rozproszonej kontroli konstytucyjności ustaw i paradygmatyczną zmianą konstytucji należy poczynić kilka uwag porządkujących. Doprecyzowania wymagają przede wszystkim „wyjątkowe okoliczności”, w których jako pierwszy znalazł się TK, a z biegiem czasu zostały nimi dotknięte inne instytucje państwowe. Określenie to jest bowiem używane także w sensie publicystycznym czy wręcz potocznym, co nadaje mu znaczenie nazbyt wieloznaczne i przesadnie metaforyczne<sup>2</sup>. Aby mogło być użyteczne do analizy prawnej, musi zostać zastąpione kategorią bardziej ścisłą i rozpoznawalną jurydycznie. Taką kategorią, która właściwie opisuje istotę „wyjątkowych okoliczności” w warunkach państwa polskiego od końca 2015 r., może być pojęcie kryzysu konstytucyjnego.

Przybliżając prawnicze znaczenie pojęcia kryzysu konstytucyjnego, warto sięgnąć do dorobku amerykańskiej nauki prawa, która wielokrotnie zajmowała się podobną problematyką, i rozważyć, czy przyjęte tam ustalenia mogą być przydatne w naszym krajowym kontekście. W jednym z opracowań S. Levinson i J.M. Balkin wskazują, że konstytucja amerykańska zrodziła się w kryzysie i niejednokrotnie została przez kryzys przetestowana<sup>3</sup>. Zwracają uwagę, że termin „kryzys konstytucyjny” jest wykorzystywany w różnych kontekstach, także w celu opisanie konfliktu między organami władzy. Przestrzegają przed jego nadużywaniem, wskazują, że jest wszechobecny w dyskursie publicznym i badaniach naukowych i często niezasadnie określa się tym mianem mniej lub bardziej doniosłe konstytucyjne kontrowersje, które są codziennością życia społecznego<sup>4</sup>.

Samo istnienie sporów konstytucyjnych lub brak współpracy organów władzy publicznej, artykułowane dodatkowo w ostrym języku politycznym, nie jest jeszcze kryzysem konstytucyjnym, choć może być już jego zapowiedzią. Instytucje państwowe ze swej natury – twierdzą Levinson i Balkin – powinny być w stanie kontrolowanego konfliktu, powinny na siebie oddziaływać, wywoływać napięcia i w ten sposób testować granice swoich kompetencji oraz ucierać praktykę ustrojową. System władzy opiera się na sporze i różnicy stanowisk. Konflikty w porządku konstytucyjnym to nie błąd systemu, ale jego cecha charakterystyczna<sup>5</sup>. Zbliżony pogląd prezentuje M. Tushnet, który tarcia w ramach zasady podziału władzy wraz z możliwością rewidowania w ich następ-

<sup>2</sup> O różnych sposobach definiowania pojęcia kryzysu w naukach humanistycznych i społecznych zob. P. Skuczyński, *Pojęcie kryzysu w filozofii i naukach społecznych a kryzysy prawne*, *Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna* 2018, nr 1, s. 250–275.

<sup>3</sup> Zob. S. Levinson, J.M. Balkin, *Constitutional Crises*, *University of Pennsylvania Law Review* 2009, vol. 157, nr 3, s. 709.

<sup>4</sup> Zob. S. Levinson, J.M. Balkin, *Constitutional...*, s. 746.

<sup>5</sup> Zob. S. Levinson, J.M. Balkin, *Constitutional...*, s. 711.

stwie zastanych znaczeń konstytucyjnych traktuje jako tzw. twardą grę konstytucyjną (*constitutional hardball*), która w dłuższej perspektywie wcale nie musi być destrukcyjna ustrojowo<sup>6</sup>. Z kolei E.A. Posner i A. Vermuele piszą o „rozgrywkach konstytucyjnych” (*constitutional showdowns*), w które angażują się organy władzy i których pozytywnym rezultatem jest m.in. poszerzenie wiedzy o funkcjonowaniu systemu polityczno-prawnego państwa i jego ewentualnych słabych punktach, a przez to rozwój konstytucjonalizmu<sup>7</sup>.

W tym kontekście warto wspomnieć także o stanowisku E.-W. Böckenförde, który czerpiąc z dorobku innej tradycji prawnej niż przywołani wcześniej autorzy, omawiał naturalne napięcia występujące w relacjach między państwem konstytucyjnym a zasadą suwerenności narodu, zwłaszcza gdy państwo konstytucyjne postrzegane jest w sposób materialny, a więc jako idea całościowego ładu polityczno-etycznego spisane w normach konstytucyjnych. Gdy idea ta staje się sporna, gdy wybucha konflikt wokół konstytucji, wówczas powstaje również pytanie, do kogo należy ostatecznie słowo przy rozstrzygnięciu o treści i stosowaniu konstytucji oraz kto jest w stanie egzekwować powszechne obowiązywanie swojej decyzji<sup>8</sup>.

Skoro konflikt w systemie konstytucyjnym jest rzeczą naturalną – jak uznają Levinson i Balkin – i jego ostateczna ocena jest trudna do przewidzenia w czasie realnym, bez refleksji uwzględniającej wiedzę nabytą *post factum*, to pojęcie kryzysu konstytucyjnego musi zostać zawężone, aby mogło zachować swoją autonomię treściową i być użytecznym narzędziem analizy prawniczej. W szczególności trzeba odróżnić kryzysy konstytucyjne od kryzysów politycznych i różnego rodzaju przygodnych sytuacji kryzysowych<sup>9</sup>. Brak zgody w jakichś kwestiach konstytucyjnych to element zwykłej polityki i dopóki różnice poglądów są utrzymywane w granicach systemu konstytucyjnego państwa i można do nich stosować przewidziane prawem formy instytucjonalne, dopóty nie występuje ryzyko przejścia w fazę kryzysu konstytucyjnego. Na podstawie amerykańskich doświadczeń ustrojowych Levinson i Balkin wyróżnili trzy typy kryzysów konstytucyjnych, zastrzegając, że każdy z nich – zależnie od rozwoju wypadków – może stać się ostatecznie „punktem zwrotnym” w historii ustroju państwowego.

---

<sup>6</sup> Zob. M. Tushnet, *Constitutional Hardball*, The John Marshall Law Review 2004, vol. 37, nr 2, s. 523–553.

<sup>7</sup> Zob. E.A. Posner, A. Vermuele, *Constitutional Showdowns*, University of Pennsylvania Law Review 2008, vol. 156, s. 991 i n.

<sup>8</sup> Zob. E.-W. Böckenförde, *The Concept and Problems of the Constitutional State*, [w:] *Constitutional and Political Theory. Selected Writings*, vol. 1, red. M. Künkler, T. Stein, Oxford 2016, s. 141 i n.

<sup>9</sup> Zob. S. Levinson, J.M. Balkin, *Constitutional...*, s. 712.

Pierwszy typ kryzysu konstytucyjnego pojawia się, gdy liderzy polityczni są przekonani, że nagła potrzeba państwowa, nadzwyczajna sytuacja społeczna, gospodarcza lub polityczna uzasadniają konieczność działania poza obowiązującym porządkiem konstytucyjnym, tj. wymagają naruszenia norm konstytucyjnych. Konieczność taka jest jednoznacznie artykułowana w debacie publicznej. Przywódcy polityczni domagają się dodatkowych pełnomocnictw, aby skutecznie rządzić.

Drugi typ kryzysu konstytucyjnego pojawia się, gdy zaufanie do konstytucji i jej zasad załamuje się i stosowanie konstytucji prowadzi do poważnych, stale narastających dysfunkcji w funkcjonowaniu państwa. Ten typ kryzysu może być wywołany m.in. przez nazbyt ortodoksyjne przywiązanie do utrwalonej interpretacji konstytucji. Zasada podziału władzy, praktyki ustrojowe, reguły interpretacyjne pozostają nienaruszone, ale to tylko pogłębia kryzys i utrudnia adekwatne reakcje na bieżące wydarzenia. Nagle okazuje się, że konstytucja staje się czymś na kształt „paktu samobójców”.

Trzeci typ kryzysu konstytucyjnego pojawia się, gdy publicznie wyrażane niezadowolenie z konstytucji bądź skutków jej stosowania prowadzi duże grupy społeczne do angażowania się w nadzwyczajne formy protestu – demonstracje, marsze uliczne, okupowanie gmachów użyteczności publicznej, blokowanie infrastruktury technicznej, akty przemocy, masowe nieposłuszeństwo obywatelskie. Akty te zdecydowanie wykraczają poza ramy normalnego protestu politycznego. Strony sporu politycznego publicznie oskarżają się o zachowania antykonstytucyjne, o nielegalną interpretację konstytucji, nawzajem delegitymizują swoje działania. Dochodzi do swoistej walki o władzę na granicy lub poza granicami systemu konstytucyjnego państwa. Wszyscy deklarują wierność konstytucji i jednocześnie każdy oskarża swojego oponenta o jej łamanie. Ta forma kryzysu jest szczególnie podatna na legalizowanie nowych, nieznanych dotąd znaczeń konstytucyjnych i metod wykładni.

Łatwo zauważyć, że we wszystkich opisanych wyżej przypadkach istniejąca konstytucja przestaje być użytecznym i efektywnym środkiem utrzymania ładu społecznego i prowadzenia polityki państwowej. Traci zatem swoje podstawowe przymioty. Co więcej, zaczyna utrudniać normalne rządzenie i generuje niepokoje społeczne bądź głębokie i trwałe konflikty instytucjonalne<sup>10</sup>. Kryzys konstytucyjny może przy tym przynieść zmiany pozytywne lub negatywne. Wiele zależy też od tego, co jest punktem wyjścia, jaka sytuacja ustrojowa wywołała spór, np. czy mamy do czynienia z kierunkiem od państwa autorytarnego do demokracji, czy na odwrót. W każdym punkcie typologii Levinsona i Balkina ofiarą kryzysu konstytucyjnego pada konstytucja albo zastana, uznawana dotychczas za właściwą praktyka konstytucyjna. Z kolei zmiana wykładni konstytucji

---

<sup>10</sup> Zob. S. Levinson, J.M. Balkin, *Constitutional...*, s. 714.

pod wpływem sytuacji kryzysowej może rozładować niektóre postaci kryzysu konstytucyjnego i uchronić ustrój państwa przed upadkiem.

Z perspektywy przeobrażeń ustrojowych, które dokonują się w polskim porządku prawnym, niewątpliwą zaletą typologii Levinsona i Balkina jest wskazanie takiej możliwości rozumienia kryzysu konstytucyjnego, które czyni to pojęcie przydatną kategorią analityczną w nauce prawa, porządkuje wydarzenia („wyjątkowe okoliczności”), które kryzys wywołały, a także zwraca uwagę na – zamierzone bądź niezamierzone – potencjalne skutki kryzysu dla trwałości znaczeń norm konstytucyjnych i praktyki konstytucyjnej sądów.

Polski przypadek dowodzi, że rozdzźwięk między treścią Konstytucji i jej powszechnie przyjmowaną dotąd interpretacją a rzeczywistymi działaniami władzy publicznej jest możliwy. W dodatku niedopasowanie „literary Konstytucji” i praktyki jej stosowania bywa w obecnych warunkach trwałe i nierozwiązywalne. Normalne środki konstytucyjne, które mają na celu usuwanie incydentalnych konfliktów lub sporów kompetencyjnych między organami państwa, okazały się niewystarczające. Nie są w stanie zapewnić równowagi w systemie prawa. Konstytucja nie oferuje żadnych innych instrumentów przywrócenia ładu konstytucyjnego i przestaje być głównym regulatorem wydarzeń polityczno-prawnych. Konflikt przekształca się więc szybko w kryzys prawny wokół samych podstaw ustrojowych państwa i toczy się poza procedurami uregulowanymi w Konstytucji. Kryzys konstytucyjny zaczyna być sam w sobie źródłem różnego rodzaju czynności organów władzy, które powołują się na wyjątkowe okoliczności swojego działania. Tworzą się nowe praktyki, które są twórczym rozwinięciem Konstytucji bądź w ogóle nie mają podstaw prawnych. Są one jednak reakcją na nietypowe bądź pozakonstytucyjne zachowania innych organów władzy. Kryzys konstytucyjny jako fakt polityczno-prawny uruchamia ostatecznie przemiany ustrojowe.

W tym kontekście aktywność polskich sądów można postrzegać jako działania zmierzające do podtrzymania podstaw ustroju państwa i obrony zasady konstytucjonalizmu. Odmowa stosowania ustaw stała się środkiem zapełniającym swoistą lukę systemową, będącą skutkiem dysfunkcji scentralizowanego modelu kontroli konstytucyjności prawa. Instytucjonalne relacje między sądami a władzą polityczną z wolna coraz bardziej przypominają wczesną fazę kryzysu konstytucyjnego, który ogniskował się wokół pozycji ustrojowej i składu osobowego TK. Obecnie to właśnie sądy zajęły miejsce TK i stały się stroną sporu o pozycję organu państwa, który – w ramach zasady podziału władzy – ma ostatnie słowo w sprawie interpretacji konstytucji.

3. *Rozproszona kontrola konstytucyjności ustawy.* Kryzys konstytucyjny wokół TK okazał się katalizatorem nowej odsłony rozproszonej kontroli konstytucyjności ustaw, podejmowanej przez polskie sądy od

2016 r. Cezura czasowa jest w tym wypadku ściśle związana z wyrażanymi *explicite* przez składy orzekające motywami pomijania obowiązujących ustaw w toku rozpatrywanych przez nie spraw. Ogniskują się one wokół osłabienia bądź wyłączenia funkcji ustrojowej TK, podważenia jego zewnętrznie postrzeganej bezstronności, kryzysu praworządności wywołanego przez legislatywę i egzekutywę, a także konieczności poszukiwania w tych warunkach przez organy sądowe skutecznych środków prawnych gwarantujących nadrzędność konstytucji w systemie prawa i ochronę wolności i praw jednostki. Wskutek kryzysu konstytucyjnego sądy zaczęły – *mutatis mutandis* – zastępować TK, formułując nowe uzasadnienie swojej aktywności, które w podobnej postaci nie pojawiało się we wcześniejszym orzecznictwie w ogóle bądź nie pojawiało się w takim nasileniu. O ile bowiem w przeszłości rozbieżność poglądów co do dopuszczalności incydentalnej kontroli konstytucyjności ustaw i dozwolonych form stosowania konstytucji przez sądy ujawniała się jako kontrowersja w łonie samej władzy sądowniczej (różnica zdań między SN i NSA a TK), o tyle teraz spór objął relacje sądów z władzą ustawodawczą i wykonawczą, a więc władzami o proveniencji ściśle politycznej<sup>11</sup>. Tym samym akcenty przesunęły się i w wątpliwość została podana interpretacja zasady podziału władzy. Dominujące do tej pory w dyskursie publicznym kwestie podstaw i zakresu możliwej odmowy stosowania ustawy przez sądy wprawdzie nadal utrzymują się w tle, jednak na pierwszy plan wysunęły się fundamentalne zagadnienia ustrojowe, z naczelnym pytaniem o aktualność systemu rządów i zastanej wersji zasady konstytucjonalizmu.

Nieco uwagi należy poświęcić samemu pojęciu rozproszonej kontroli konstytucyjności ustaw. Tym mianem określa się jeden z dwóch głównych modeli kontroli norm, którego klasyczna postać powstała w Stanach Zjednoczonych i z czasem upowszechniła się w innych syste-

---

<sup>11</sup> O tym, że legislatywa i egzekutywa postrzegały rozproszoną kontrolę konstytucyjności ustaw jako próbę niedozwolonej rewizji zasady podziału władzy i usiłowanie wkroczenia przez judykaturę na pole zarezerwowane dla TK, a co za tym idzie – także ingerencję w uprawnienia władzy ustawodawczej, mogą świadczyć działania podejmowane wobec sędziów, którzy kwestionowali w toku sądowego stosowania prawa konstytucyjność ustaw i następnie je pomijali (postępowania dyscyplinarne sędziów), oraz próby ustanowienia nawet specjalnej regulacji ustawowej dotyczącej tej problematyki. W poselskim projekcie ustawy z 12.12.2019 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw (Sejm IX kadencji, druk sejmowy nr 69) został zawarty przepis, w myśl którego: „Sędzia odpowiada dyscyplinarnie za przewinienia służbowe (dyscyplinarne), w szczególności za (...) oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa, w tym odmowę stosowania przepisu ustawy, jeżeli jego niezgodności z Konstytucją lub umową międzynarodową ratyfikowaną za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie nie stwierdził Trybunał Konstytucyjny” (art. 1 pkt 33). Taki sam zakaz został przewidziany dla sędziów SN (art. 2 pkt 8), sędziów sądów administracyjnych (art. 6 pkt 2) i sędziów sądów wojskowych (art. 3 pkt 2). Ostatecznie Sejm wycofał się z tej regulacji w trakcie prac legislacyjnych w Sejmie, pozostawiając odpowiedzialność dyscyplinarną sędziego ogólnie za „oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa”.

mach prawnych, m.in. w niektórych krajach europejskich<sup>12</sup>. W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że jest to rozstrzygnięcie sądu, którego składową jest odmowa zastosowania obowiązującej ustawy (bądź jej części) jako podstawy orzeczenia w konkretnej sprawie, wskutek samodzielnie przeprowadzonej przez sąd oceny hierarchicznej zgodności ustawy z konstytucją, niezależnie od tego, czy w miejsce pominiętej ustawy sąd stosuje potem bezpośrednio konstytucję czy inną podkonstytucyjną normę prawną, i bez względu na charakter skutku tej czynności dla systemu prawa i uczestników obrotu prawnego (skutek *erga omnes* albo *inter partes*). Rozproszona kontrola konstytucyjności nie jest środkiem wykładni prawa<sup>13</sup>, w szczególności nie można utożsamiać jej z użyciem różnych technik współstosowania konstytucji i ustaw w celu adaptacji niedoskonałego rozwiązania ustawowego do wymogów konstytucyjnych. Nie można sprowadzać jej do postaci bezpośrednio stosowania konstytucji. Nie jest też regułą kolizyjną, odpowiadającą wnioskowaniu *lex superior derogat inferiori*<sup>14</sup>. Jej rezultatem zwykle będzie stwierdzenie nieważności (nieobowiązania) ustawy w realiach danej sprawy sądowej, przy czym bez znaczenia pozostaje, czy potraktujemy to jako kategorię ze sfery stosowania prawa, czy ze sfery walidacyjnej. Materialny efekt czynności sądu jest niezmienny – dochodzi do oficjalnej, tj. w imieniu państwa, odmowy zastosowania obowiązującej ustawy, za pomocą której władza ustawodawcza prowadzi politykę państwa, i w to miejsce autorytatywnego przyjęcia innego rozwiązania prawnego, uznanego przez sąd za obowiązujące<sup>15</sup>. Praktyka sądu jest

---

<sup>12</sup> Zob. np. A.R. Brewer-Carías, *Judicial Review in Comparative Law*, Cambridge 1989, s. 127–182, 263–324; P. Mikuli, *Zdekoncentrowana sądowa kontrola konstytucyjności prawa. Stany Zjednoczone i państwa europejskie*, Kraków 2007, s. 19 i n.

<sup>13</sup> Por. S. Wronkowska, *Kilka uwag porządkujących dyskusję o tzw. rozproszonej kontroli konstytucyjności*, [w:] *Sądownictwo konstytucyjne. Teoria i praktyka*, t. II, red. M. Granat, Warszawa 2019, s. 238.

<sup>14</sup> Warunki zastosowania reguły *lex superior derogat legi inferiori* są dość rygorystyczne. Pozostające ze sobą w kolizji norma konstytucyjna i norma ustawowa musiałyby mieć taki sam charakter (np. normy kompetencyjne albo normy merytoryczne), a ich zakresy normowania powinny przynajmniej częściowo się pokrywać (wymagana jest tzw. symetria treściowa norm). W praktyce taka sytuacja będzie należała do rzadkości i łatwiej wyobrazić ją sobie na przykładzie konstytucyjnych norm ustrojowych lub norm proceduralnych niż regulacji wolności i praw jednostki. Niezależnie od tego stosowanie reguły kolizyjnych jest zagadnieniem wykładni prawa (problematyka interpretacyjna), a nie rozstrzygnięciem o hierarchicznej zgodności norm (problematyka walidacyjna), co należy odnieść również do modelu rozproszonego tej kontroli. W systemach prawnych powszechnie przyjmuje się możliwość stosowania reguł kolizyjnych, nawet gdy nie została w nich przewidziana konwencjonalna ze swej natury instytucja sądownictwa konstytucyjnego. Mechanizmu prawnego reguły kolizyjnej nie należy zatem identyfikować z procedurą kontroli konstytucyjności prawa, bo tylko pozornie odwołuje się do tych samych założeń teoretycznych.

<sup>15</sup> Zgodnie z zasadą zupełności decyzyjnej systemu prawa sąd nie może odmówić rozstrzygnięcia sprawy, nawet jeśli napotyka na poważne przeszkody faktyczne bądź prawne.

efektywna, gdyż autoryzują ją i chronią inne przepisy prawne, a w ostateczności jest możliwa do faktycznego wyegzekwowania z użyciem przymusu państwowego.

Rozproszona kontrola konstytucyjności ustawy jest przede wszystkim materią prawa ustrojowego. Wprost dotyczy bowiem podziału władzy i relacji między konstytucyjnymi organami państwa. Rozważania ustrojowe zespalają się w tym przypadku z innymi fundamentalnymi zagadnieniami systemu rządów, w szczególności ze statusem jednostki w państwie oraz ochroną jej wolności i praw. Niemniej pytania o sądową kontrolę konstytucyjności ustaw z konieczności zawsze dotkną problematyki publicznoprawnej legitymacji sądów do współuczestniczenia w kształtowaniu porządku prawnego (przez akty sądowej „derogacji” czy odmowy stosowania ustawy). Gdy władza sądownicza jest przewidziana w konstytucji jako uczestnik państwowych mechanizmów rozwijania systemu prawa w formach innych niż jego wykładnia, argumenty ustrojowe przeciwko takiej aktywności są dogmatycznie słabe. Gdy jednak podstawy konstytucyjne są sporne albo trudne do potwierdzenia, wątpliwości co do prawowitości działań sądów aktualizują się i wymagają przekonującego uzasadnienia. Innymi słowy, w polskiej konstytucji jest zapisana nie idea kontroli konstytucyjności ustawy, która jest możliwa do urzeczywistnienia w różny sposób w zależności od czasu i okoliczności (w modelu kontroli scentralizowanej lub rozproszonej), ale została ustanowiona konkretna instytucja prawna – Trybunał Konstytucyjny wraz ze wszystkimi konsekwencjami płynącymi z wyboru właśnie tego modelu kontroli konstytucyjności ustaw.

Na tym tle dzieje kontroli rozproszonej w polskiej tradycji ustrojowej są dość ubogie. W Polsce międzywojennej (1918–1939) nie ukształtował się sądowy system kontroli konstytucyjności ustaw. Stało się tak m.in. wskutek recepcji francuskiej doktryny konstytucyjnej, która akcentowała legitymację parlamentu do wyrażania woli suwerena. Przepisy dwóch kolejnych obowiązujących w tym okresie konstytucji (tzw. marcowej z 1921 r. i kwietniowej z 1935 r.) zakazywały sądom badania zgodności z konstytucją „ustaw należycie ogłoszonych”<sup>16</sup>, a ówczesne najwyższe instancje sądowe: Sąd Najwyższy i Najwyższy Trybunał Administracyjny, respektowały ten zakaz<sup>17</sup>. Rozbieżność co do interpretacji konstytucji

<sup>16</sup> Zob. art. 81 ustawy z 17.03.1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. RP Nr 44, poz. 267 ze zm.) oraz art. 64 ust. 5 Ustawy Konstytucyjnej z 23.04.1935 r. (Dz.U. RP Nr 30, poz. 227). Obowiązujące wówczas konstytucje jednocześnie zawierały nakaz: „Żadna ustawa nie może stać w sprzeczności z niniejszą Konstytucją, ani naruszać jej postanowień” (art. 38 Konstytucji marcowej; zob. odpowiednio art. 49 ust. 2 Konstytucji kwietniowej).

<sup>17</sup> Zob. np. orzeczenie Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego z 16.02.1924 r. (Z.S. 69/23); wyroki Naczelnego Trybunału Administracyjnego: z 6.03.1923 r., I. rej. 644/22 (Orzecznictwo 1923, poz. 421), z 24.02.1923 r., I. rej. 646/22 (Orzecznictwo 1923, poz. 602).



uwidoczniała się natomiast w piśmiennictwie – m.in. M. Starzewski, pozostając jednak w wyraźnej mniejszości, postulował, aby sądy odmawiały stosowania ustaw niezgodnych z normami konstytucyjnymi, gdyż takich ustaw nie można traktować jako należycie ogłoszonych<sup>18</sup>.

W okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (1945–1989) sądownictwo konstytucyjne nie istniało – jako sprzeczne z podstawami ustroju opartego na doktrynie jednolitości władzy państwowej, w której Sejm PRL pełnił funkcję „najwyższego organu”. Najpełniej wyłożył to S. Rozmaryn, wskazując, że w „demokracji ludowej” nie ma miejsca na jakąkolwiek kontrolę nad ustawodawstwem, sprawowaną przez organ stojący poza parlamentem czy ponad nim, gdyż naruszałoby to zasadę zwierzchnictwa narodu. Zasada zwierzchnictwa narodu mogła być urzeczywistniana tylko w takich instytucjach politycznych, „które organizują rzeczywistą władzę ludu, realizację jego woli, a więc w instytucjach demokratycznych”<sup>19</sup>. Sądy do nich nie należały.

Bardziej miarodajne w obecnej sytuacji ustrojowej jest jednak stanowisko doktryny prawa i judykatury, które ukształtowało się pod rządami Konstytucji. Analiza materiałów z prac legislacyjnych nie pozostawia wątpliwości, że intencją ustrojodawcy było utrzymanie scentralizowanego modelu kontroli konstytucyjności prawa, powołanego do życia w 1982 r.<sup>20</sup> i z powodzeniem działającego pod rządami późniejszych przepisów konstytucyjnych. Podczas posiedzeń Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego Kelsenowska idea TK nie była podważana<sup>21</sup>; dyskusje ekspertów i parlamentarzystów koncentrowały się raczej na wewnętrznych relacjach między sądownictwem konstytucyjnym a wymiarem sprawiedliwości, takich jak np. uprawnienie TK do ustalania powszechnie obowiązującej wykładni ustaw. W rezultacie w Konstytucji został przyjęty klasyczny skoncentrowany model kontroli konstytucyjności prawa, w którym swego rodzaju instytucjonalnym pomostem między TK a sądami było pytanie prawne<sup>22</sup>. O takim stanie rzeczy przekonana była również – niemal jednomyślnie – doktryna prawa<sup>23</sup>. Kompetencje sądów i trybunałów zostały rozdzielone zarówno

<sup>18</sup> Zob. M. Starzewski, *Środki zabezpieczenia prawnego konstytucyjności ustaw*, Kraków 1928, s. 49–55.

<sup>19</sup> Zob. S. Rozmaryn, *Kontrola konstytucyjności ustawy*, PiP 1948, nr 12, s. 17.

<sup>20</sup> Ustawa z 26.03.1982 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz.U., poz. 83).

<sup>21</sup> Zob. np. wypowiedzi P. Sarneckiego, A. Zielińskiego, K. Działochy i J. Trzcíńskiego podczas posiedzenia KKZN w dniu 5.09.1995 r. (*Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego. Biuletyn nr XXIV*, Warszawa 1996, s. 41–42, 51, 55).

<sup>22</sup> Zob. art. 193 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.).

<sup>23</sup> Jak po latach pisał L. Garlicki: „Konstytucja – zarówno w swym tekście, jak i w intencji jej twórców – dopuściła w sposób uniwersalny kontrolę konstytucyjności ustaw i powiązała ją ze skoncentrowanym (*kelsenowskim*) modelem, przyznającym centralne

w sferze funkcji ustrojowych, jak i w sferze prawnych środków działania oraz skutków orzeczeń, choć z biegiem czasu zaczęło pojawiać się coraz więcej sygnałów świadczących o tym, że regulacja konstytucyjna nie zawsze sprawdza się niezawodnie i konsekwentnie. Uwidoczniło się to zwłaszcza w nawracającej praktyce orzeczniczej części sądów, w tym sądów najwyższych instancji, które – bez uprzedniego zapytania TK – okresowo pomijały ustawy w ramach toczących się postępowań, odwołując się do różnego rodzaju argumentów konstytucyjnych<sup>24</sup>. Praktyka ta była mocno uwikłana w sytuacyjny (a przez to niestały) kontekst instytucjonalno-prawny (np. w spór o uznawanie wyroków interpretacyjnych TK przez SN), niemniej z reguły odciskała istotny doktrynalny ślad, także dzięki dużemu zainteresowaniu i aktywizacji nauki prawa, która szeroko komentowała sporne zagadnienia. W tym duchu można ocenić kolejne odsłony inicjowania rozproszonej kontroli konstytucyjności ustaw przez sądy, mimo jednoczesnego funkcjonowania TK i niezmiennego stanu konstytucyjnego<sup>25</sup>.

miejsce TK” (L. Garlicki, *Niekonstytucyjność: formy, skutki, procedury*, PiP 2016, nr 9, s. 7). Zob. też np. A. Zoll, *Związanie sędziego ustawą*, [w:] *Konstytucja i gwarancje jej przestrzegania. Księga pamiątkowa ku czci prof. Janiny Zakrzewskiej*, red. J. Trzcziński, A. Jankowicz, Warszawa 1996, s. 241 i n.; L. Garlicki, *Trybunał Konstytucyjny a sądownictwo*, *Przegląd Sądowy* 1998, nr 1, s. 10 i n.; L. Garlicki, *Władza sądownicza a nowa konstytucja*, *Przegląd Sądowy* 1991, nr 1–2, s. 14 i n.; A. Mączyński, *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji przez sądy*, PiP 2000, nr 5, s. 3 i n.; A. Wasilewski, *Władza sądownicza w Konstytucji RP*, PiP 1998, nr 7, s. 17–18; J. Trzcziński, *Orzeczenia interpretacyjne Trybunału Konstytucyjnego*, PiP 2002, nr 1, s. 12 i n.; K. Działocha, *uwaga 17 do art. 8*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 1, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016, s. 114 i n.; L. Garlicki, *uwaga 13 do art. 78*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 4, red. L. Garlicki, Warszawa 2005, s. 11 i n. oraz cyt. tam lit. i orzecznictwo. Do wyjątków należało stanowisko aprobujące samodzielną ocenę konstytucyjności ustaw przez sądy i ich pomijanie w konkretnych sprawach sądowych pod rządami obowiązującej Konstytucji – zob. E. Łętowska, *Courts and Tribunals under Constitution of Poland*, *Saint-Louis-Warsaw Transatlantic Law Journal* 1998, s. 69–89; B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 69–74; P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Warszawa 2000, s. 233. Tezy o „mieszanym” modelu kontroli konstytucyjności prawa w Polsce bronią M. Gutowski, P. Kardas, *Wykładnia i stosowanie prawa w procesie opartym na Konstytucji*, Warszawa 2017, s. 570 i n.

<sup>24</sup> Zob. K. Gonera, *Rozproszona kontrola konstytucyjności w systemie kontroli scentralizowanej – według orzecznictwa Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego*, [w:] *Sądownictwo...*, s. 149 i n.; L. Bosek, *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji RP w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Izby Cywilnej*, [w:] *Sądownictwo...*, s. 185 i n.; P. Kardas, *Zagadnienie kontroli rozproszonej w orzecznictwie Izby Karnej Sądu Najwyższego oraz niektórych sądów powszechnych*, [w:] *Sądownictwo...*, s. 203 i n.; M. Gutowski, P. Kardas, *Wykładnia...*, s. 636 i n.; W. Sanetra, *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji RP przez Sąd Najwyższy*, *Przegląd Sądowy* 2017, nr 2, s. 5 i n.

<sup>25</sup> Niezależnie od okresu najczęściej odwoływano się do nakazu prokonstytucyjnej wykładni prawa oraz konsekwencji zasady nadrzędności konstytucji i bezpośredniego stosowania jej norm (art. 8 Konstytucji). Zdarzało się, że możliwość pomijania ustaw przez sądy traktowano jako konsekwencję prawną tej zasady bądź wręcz jej część składową. Wskazywano również, że pomijanie ustawy przez sąd jest uzasadnione przez jej – różne

W 2016 r. wraz z pierwszymi oznakami kryzysu konstytucyjnego znaczna część przedstawicieli nauki prawa, także ta, która dotychczas broniła poglądu o wyłącznie scentralizowanym charakterze kontroli konstytucyjności ustaw, zaczęła przesuwać się systematycznie na pozycję zwolenników kontroli rozproszonej<sup>26</sup>. Zagrożenia dla ładu konstytucyjnego oraz wolności i praw jednostki, jakie uprawdopodobniły się w tym okresie, motywowały również sądy do coraz aktywniejszego sięgania po rozmaite postaci bezpośredniego stosowania konstytucji. Praktyka ta i jej nasilenie same w sobie nie były jeszcze nowością. Nowością było natomiast to, że przy tej okazji sądy otwarcie zaczęły formułować stanowisko na temat własnego udziału w kontroli konstytucyjności w warunkach kryzysu, który dotknął TK, i że zapowiedziały intensyfikację rozproszonej kontroli ustaw, jeżeli w praktyce zaistniałaby taka potrzeba. W ślad za tym w uzasadnieniach orzeczeń pojawiły się argumenty z dysfunkcjonalności TK oraz utraty przezeń przymiotu niezależności.

Symptomatyczne było stanowisko jednego ze składów orzekających SN już z marca 2016 r., przedstawione w ustnych motywach rozstrzygnięcia, w którym wyraźnie odnotowano: „Z uwagi na niejasną sytuację Trybunału Konstytucyjnego, Sąd Najwyższy wyrezygnował z pytania prawnego skierowanego do niego i zamiast skierować do niego pytanie prawne, sam stwierdził niezgodność przepisu Ordynacji podatkowej z Konstytucją RP”<sup>27</sup>. W uchwale z 23.03.2016 r. (III CZP 102/15), rozważając zarzut niezgodności przepisu ustawy z Konstytucją, SN wyjaśnił, że: „Ujęte w ten sposób pytanie

---

definiowaną – „oczywistą niekonstytucyjność” lub „wtórną niekonstytucyjność”. Pojęcia te miały usprawiedliwiać odmowę stosowania ustaw, co do których istniała już dostateczna liczba pośrednich danych potwierdzających ich niekonstytucyjność (np. wcześniejsze wyroki TK w podobnych sprawach). Wyciągano wnioski normatywne z faktu, że – odmiennie niż w modelu kontroli skoncentrowanej – sądy nie orzekają ze skutkiem *erga omnes*, a ich orzeczenia nie powodują derogacji niekonstytucyjnego prawa i w związku z tym nie ingerują frontalnie w kompetencje wyłączne TK. Wreszcie wskazywano, że podstawą konstytucyjną pomijania ustawy przez sądy jest obowiązująca konstytucja, a w szczególności art. 8 ust. 2 (mówiący o bezpośrednim stosowaniu konstytucji), art. 178 ust. 1 (mówiący o związaniu sądów w zakresie orzekania konstytucją i ustawą) i art. 193 (mówiący o możliwości kierowania przez sądy do TK pytań prawnych). Nie podawano jednak ani zastosowanej metody wykładni, ani kryteriów tej wykładni, ani choćby zarysu argumentacji uprawdopodobniającej, że – pomijając różnie motywowane potrzeby i celowość – z przywołanych przepisów Konstytucji wynika norma kompetencyjna sądów do pomijania obowiązującej ustawy ze względu na ocenę jej konstytucyjności (analogicznie jak ma to miejsce w wypadku TK, zob. art. 188), a konstytucyjny ustrój państwa dopuszcza takie przesunięcie uprawnień władczych sądów względem legislatury na mapie podziału władzy (art. 10 Konstytucji).

<sup>26</sup> Nadchodzące zmiany zapowiadał m.in. ogólnopolski zjazd przedstawicieli zawodów prawniczych, który odbył się 3.03.2017 r. w Katowicach. Problematyka rozproszonej kontroli konstytucyjności ustaw była jednym z głównych tematów dyskusji panelowych. Zob. D. Tomzik, N. Weber, *Sędzia a Konstytucja. Kryzys sądownictwa konstytucyjnego a rozproszona kontrola zgodności prawa z Konstytucją*, Katowice, 3 marca 2017 r., *Palestra* 2017, nr 4, s. 130–137.

<sup>27</sup> Zob. wyrok SN z 17.03.2016 r., V CSK 377/15, LEX nr 2025769.

powinno być skierowane nie do Sądu Najwyższego, lecz do Trybunału Konstytucyjnego (art. 188 pkt 1 i art. 193 Konstytucji). Podział funkcji między Trybunał Konstytucyjny oraz Sąd Najwyższy i sądy powszechne wyraża się w tym, że oceny zgodności z Konstytucją norm prawnych dokonuje Trybunał Konstytucyjny; nie dokonują jej – w zasadzie – Sąd Najwyższy lub sądy powszechne (...). Założenie to obowiązuje dopóty, dopóki Trybunał Konstytucyjny jest władny – w istniejącym otoczeniu normatywnym – realizować swoje funkcje ustrojowe”. Z kolei w postanowieniu Sądu Okręgowego w Warszawie z 31.10.2019 r. sąd wprost odwołał się do „doktryny konieczności” jako uzasadnienia pominięcia przepisu ustawy w zawieszony przed nim sprawie<sup>28</sup>. Ten krótki przegląd orzecznictwa można spuentować jednym z ostatnich orzeczeń dotyczących statusu sędziów rekomendowanych przez nowo powołaną Krajową Radę Sądownictwa, w którym SN samodzielnie wypowiedział się o niezgodności z Konstytucją kilkunastu przepisów ustawowych dotyczących m.in. podstaw i trybu działania TK oraz sądów<sup>29</sup>.

W tym samym czasie w piśmiennictwie mocno wybrzmiewały głosy aprobujące kontrolę rozproszoną jako swoisty środek zaradczy przeciwko podważaniu zasad demokracji konstytucyjnej i praworządności. Według L. Garlickiego kontrola rozproszona jest pod pewnymi warunkami nie tylko możliwa *de constitutione lata*, ale wręcz konieczna<sup>30</sup>. Dopóki bowiem TK był w stanie skutecznie wykonywać swoje kompetencje do kontroli konstytucyjności ustaw, dopóty można było „ograniczająco podchodzić do możliwości sprawowania takiej kontroli przez inne sądy”. Skoro jednak możliwość działania TK uległa poważnemu zakłóceniu, to nie może to prowadzić do pojawienia się luki w systemie gwarancji zwierzchnictwa Konstytucji.

Podobne stanowisko wyraził M. Safjan. Autor doszedł do wniosku, pod wpływem doświadczeń trzydziestu lat funkcjonowania modelu Kelsenowskiego w Polsce oraz potęgującego się kryzysu konstytucyjnego, że kontrola rozproszona, choć niepozbawiona wad i słabości, powinna zostać obecnie zaakceptowana jako składowa porządku konstytucyjnego. Także w przyszłości, gdy można spodziewać się, że system prawny wróci do równowagi, warto zmierzać do modelu korygującego rozwiązania oparte na wyspecjalizowanym sądzie konstytucyjnym na rzecz kontroli rozproszonej<sup>31</sup>.

---

<sup>28</sup> XXIII Ga 797/18, LEX nr 2741690.

<sup>29</sup> Zob. uchwała składu połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z 23.01.2020 r., BSA I-4100-1/20, LEX nr 2784794.

<sup>30</sup> L. Garlicki, *Sądy a Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, Przegląd Sądowy 2016, nr 6-7, s. 11-12.

<sup>31</sup> Zob. M. Safjan, *Trybunał Konstytucyjny po trzydziestu latach – doświadczenie i przyszłość*, Przegląd Konstytucyjny 2017, nr 1, s. 39-55.

Całościową koncepcję kontroli rozproszonej, rozumianej jako fragment ogólniejszej koncepcji sądowego procesu stosowania prawa opartego na konstytucji, przedstawili M. Gutowski i P. Kardas. Ich zdaniem na gruncie Konstytucji istnieje „mieszany” model kontroli rozproszonej prawa i w ściśle określonych okolicznościach – także wtedy, gdy nastąpił „paraliż” TK – sądy są w pełni uprawnione do pomijania ustaw, które oceniają jako niezgodne z konstytucją i których treści nie można uzgodnić z konstytucją za pomocą dostępnych technik wykładniczych<sup>32</sup>.

W piśmiennictwie pojawiły się ponadto inne uzasadnienia potrzeby rozproszonego modelu kontroli konstytucyjności ustaw w reakcji na kryzys konstytucyjny. Wśród nich warto wspomnieć o argumentacji odwołującej się do „wyjątkowej sytuacji”<sup>33</sup>, „doktryny konieczności”<sup>34</sup>, „totalnego” charakteru kolizji między ustawami a konstytucją (wywołanej instrumentalnym działaniem władzy ustawodawczej)<sup>35</sup>, konieczności związanej z utratą zdolności efektywnego czuwania nad konstytucyjnością prawa<sup>36</sup>, „konieczności nowego podejścia do zagadnienia bezpośredniego stosowania Konstytucji RP w zmienionej rzeczywistości politycznej i ustrojowej”<sup>37</sup> czy „obniżenia sprawności Trybunału” oraz dotknięcia go kryzysem, który podważył jego pozycję prawną i legitymację (zarówno normatywną, jak i społeczną)<sup>38</sup>.

Podsumowując, rozproszona kontrola konstytucyjności ustawy nie była przewidziana przez twórców Konstytucji jako składowa ustroju państwa i jeszcze do niedawna stanowiło to – z nielicznymi wyjątkami

---

<sup>32</sup> Zob. M. Gutowski, P. Kardas, *Spory ustrojowe a kompetencje sądów (Granice bezpośredniego stosowania konstytucji)*, Palestra 2017, nr 12, s. 38–39; M. Gutowski, P. Kardas, *Sądowa kontrola konstytucyjności prawa. Kilka uwag o kompetencjach sądów powszechnych do bezpośredniego stosowania Konstytucji*, Palestra 2016, nr 4, s. 5 i n.; M. Gutowski, P. Kardas, *Konstytucja z 1997 r. a model kontroli konstytucyjności prawa*, Palestra 2017, nr 4, s. 11 i n.; M. Gutowski, P. Kardas, *Wykładnia...*, s. 567 i n.

<sup>33</sup> Zob. J. Podkowik, *Sądy wobec niekonstytucyjnych aktów normatywnych u progu trzeciej dekady obowiązywania Konstytucji RP*, *Przegląd Sądowy* 2018, nr 5, s. 21.

<sup>34</sup> Zob. P. Mikuli, *Doktryna konieczności jako uzasadnienie dla rozproszonej kontroli konstytucyjności ustaw w Polsce*, *Gdańskie Studia Prawnicze* 2018, nr XL, s. 641 i n.

<sup>35</sup> Zob. P. Wiliński, P. Karlik, *uwagi do art. 178*, [w:] *Konstytucja RP*, t. II, *Komentarz do art. 87–243*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, s. 1019.

<sup>36</sup> Zob. R. Balicki, *Bezpośrednie stosowanie konstytucji*, *Krajowa Rada Sądownictwa* 2016, nr 4, s. 18–19.

<sup>37</sup> Zob. W. Sanetra, *Bezpośrednie...*, s. 23 i n.

<sup>38</sup> Zob. E. Łętowska, *Aktualność sporu o zdekoncentrowaną kontrolę konstytucyjności w Polsce – uwagi na tle art. 10 Konstytucji RP*, [w:] *Minikommentarz dla Maksiprofesora. Księga jubileuszowa Profesora Leszka Garlickiego*, red. M. Zubik, Warszawa 2017, s. 797 i n. Aczkolwiek należy oddać, że autorka konsekwentnie broniła kompetencji sądów do samodzielnej oceny konstytucyjności ustaw w toku rozpatrywanych przez nie spraw, niezależnie od zaistnienia kryzysu konstytucyjnego pod koniec 2015 r.

– *opinio communis doctorum*<sup>39</sup>. Zmiana tego przeświadczenia dokonała się dopiero wraz z nadejściem kryzysu konstytucyjnego.

4. *Paradygmatyczna zmiana konstytucji*. W części wstępnej artykułu został zapowiedziany wątek dotyczący *novum* w polskiej praktyce konstytucyjnej, swoistego empirycznego fenomenu, który ujawnił się i rozwija w warunkach kryzysu konstytucyjnego. Fenomen ten, to rozproszona kontrola konstytucyjności ustaw, która jest podejmowana przez sądy ze względu na osłabienie autorytetu orzeczniczego Trybunału Konstytucyjnego. Sądy starają się zastąpić TK i samodzielnie decydują o zgodności z Konstytucją przepisów ustawowych. Nie kierują do TK pytań prawnych w sprawie zgodności ustawy z Konstytucją. W orzeczeniach wyjaśniają, że angażują się w kontrolę konstytucyjności ustaw, gdyż Trybunał Konstytucyjny stracił przymiot niezależności. Stwierdzają, że kryzys konstytucyjny wymaga stosowania nadzwyczajnych środków prawnych. Ocena sytuacji faktycznej, w której znalazł się TK, dokonywana jest przez sądy w ramach toczących się przed nimi spraw. Rozstrzygnięcia takie podejmuje także Sąd Najwyższy, co stabilizuje i upowszechnia kontrolę rozproszoną. Trudno powiedzieć, jakie będą losy tej praktyki w przyszłości. Już dzisiaj jednak można stwierdzić, że sama jej możliwość stała się elementem kolektywnej świadomości sędziów. Pojęcie paradygmatycznej zmiany konstytucji ma na celu opisanie tego fenomenu. Jego cechy można uogólnić i osadzić na szerszym tle teoretycznym.

Po pierwsze, można postawić hipotezę, że pod wpływem wydarzeń życia społeczno-politycznego ostatnich lat w Polsce, które mają cechy kryzysu konstytucyjnego, postępuje zmiana ustroju konstytucyjnego państwa. Zmiana ta dokonuje się bez poprawki konstytucyjnej, czyli bez modyfikacji brzmienia konstytucji przeprowadzonej w odpowiedniej procedurze prawodawczej, ale również poza treścią konstytucji i bez podania objaśniających tę zmianę reguł interpretacji przepisów konstytucyjnych. Po drugie, podstawą zmiany ustroju konstytucyjnego państwa jest argumentacja z zakresu filozofii politycznej, odwołująca się do kanonów liberalnego konstytucjonalizmu. W istotnej części argumentacja ta zawiera odniesienia do zasad ustrojowych, które są w tym przypadku przedmiotem ochrony i jednocześnie uzasadnieniem tej ochrony. Po trzecie, twórcą tak rozumianej zmiany jest część organów władzy publicznej, a więc paradoksalnie samo państwo (zakładając, że wszystkie podmioty wykonujące jakąś część władztwa publicznego czynią to w imieniu państwa), aktywnie wspierana przez wspólnotę interpretacyjną prawników. Nadaje to całemu zjawisku niezwyklej rys i nie pozwala na sięgnięcie po proste analogie do kryzysów konstytucyjnych, w których oponentami były z jednej

---

<sup>39</sup> Zob. też trafnie A. Sulikowski, K. Otręba, *Perspektywa podjęcia rozproszonej kontroli konstytucyjności przez sądy powszechne*, PiP 2017, nr 11, s. 33 i n.

strony instytucje państwowe, z drugiej zaś – ruchy społeczne. Po czwarte wreszcie, zaangażowanie w zmiany ustrojowe jest motywowane interesem publicznym, na który powołują się jego główni uczestnicy, tj. sędziowie skupieni wokół tradycyjnie pojmowanej w naszym kręgu kulturowym i ugruntowanej doktrynalnie idei praworządności.

Opisywana zmiana ustrojowa jest czymś kategorialnie odmiennym i zarazem jest czymś więcej niż zwykłą zmianą utrwalonego znaczenia pojedynczego przepisu bądź grupy przepisów konstytucji, dokonaną np. przez sąd konstytucyjny lub sądy powszechne (sądy administracyjne) w ramach wykładni operatywnej<sup>40</sup>. Nie można jej także sprowadzić do banalnego, bo mogącego zdarzyć się w każdych warunkach, naruszenia jakiejś konkretnej normy konstytucyjnej przez działanie bądź zaniechanie organu władzy publicznej (np. uchwalenie niezgodnego z konstytucją aktu normatywnego lub popełnienie deliktu konstytucyjnego). Wspomniana zmiana to bowiem z reguły sprawy jednostkowe i incydentalne, które zawsze można mniej lub bardziej przekonująco objaśnić, choćby koniecznością adaptacji prawa do celów społeczno-politycznych, i uzasadnić odpowiednią metodą interpretacji tekstu prawnego. Ekscesy konstytucyjne są zaś wpisane w porządek prawny, a ich ściganie i egzekucja stanowią zadania specjalnie do tego powołanych instytucji państwowych. Tymczasem w przypadku zmiany ustrojowej nie sposób wskazać podstaw konstytucyjnych pewnych zachowań piastunów władzy publicznej, a przynajmniej nie można tego zrobić w sposób oczywisty, a mimo to zachowania te są w pełni efektywne w sensie faktycznym, gdyż stoi za nimi autorytet państwa (są dokonywane w imieniu państwa) i chronią je ogólne mechanizmy i środki działania przewidziane w obo-

---

<sup>40</sup> Interpretując konstytucję, można nawiązywać np. do niezwykle bogatych poznawczo normatywnych teorii wykładni, zwłaszcza tych pochodzących ze Stanów Zjednoczonych: oryginalizmu i teorii żywej konstytucji, czy różnych ich wariantów, takich jak np. tekstualizm, pragmatyzm, intencjonalizm. Z kolei w terminologii kontynentalnej opis prawniczej interpretacji konstytucji na ogół jest dokonywany przez wskazanie jej statycznej lub dynamicznej natury. Mówiąc w dużym uproszczeniu, koncepcje statyczne będą zakładały, że znaczenie słów użytych w tekście prawnym zostaje nadane w momencie uchwalenia tekstu i rekonstruujemy je tylko przez poszukiwanie intencji prawodawcy bądź idei pierwotnego powszechnego znaczenia tekstu (*original public meaning*). Koncepcje dynamiczne będą zakładały natomiast, że konstytucja nie jest aktem niezmiennym interpretacyjnie i wymaga od podmiotu interpretującego następczej aktualizacji bądź adaptacji znaczenia wyrażen użytych w jej tekście, jeśli przemawiają za tym pojawiające się z biegiem czasu istotne względy społeczne, cywilizacyjne, aksjologiczne lub językowe; normy konstytucyjne podlegają reinterpretacji – zob. zamiast wielu S.A. Barber, J.E. Fleming, *Constitutional Interpretation. The Basic Questions*, Oxford 2007, s. 3 i n.; D.A. Strauss, *The Living Constitution*, Oxford 2010, s. 7 i n.; T. Gizbert-Studnicki, *Oryginalizm i living constitutionalism a koncepcja państwa prawnego*, [w:] *Państwo prawa i prawo karne*. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla, t. 1, red. P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, Warszawa 2012, s. 147–165; M. Smolak, *Zmiana paradygmatu interpretacyjnego w okresie transformacji ustrojowej w Polsce*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 1998, nr 3–4, s. 21–32.

wiążącym prawie. Są to zachowania doniosłe prawnie, bo dotyczą materii konstytucyjnej, a więc sfery uregulowanej przez ustrojodawcę, która ma szczególną wagę polityczną i społeczną.

Na tym tle należy zatem rozróżnić zwykłą zmianę wykładni konstytucji i – wobec braku lepszego określenia – zmianę paradygmatyczną konstytucji. Ta pierwsza, o wąskim zakresie, jest typowym zagadnieniem prawniczym, dotyczącym sposobu ustalania znaczenia norm konstytucyjnych. Ta druga, będąca pojęciem deskryptywnym, a nie normatywnym, opisuje zjawisko o charakterze ustrojowym, którego treścią jest zmiana całego obszaru aktywności państwa, mogąca przejawiać się np. powołaniem do życia nowej formy instytucjonalnej. Zmiana paradygmatyczna jest stabilna, obejmuje różnego rodzaju środki działania, relacje prawne, podstawy kompetencyjne, a zatem wykazuje podatność na stosowanie w dłuższym okresie – w powtarzalny i uporządkowany sposób.

Zmiana paradygmatyczna jest rozwiązaniem spoza obowiązującego systemu konstytucyjnego, ale mieści się w jego logice, to znaczy stanowi rozwiązanie spójne z systemem rządów i pryncypiami ustroju państwa, choć została w tym ustroju pominięta<sup>41</sup>. Innymi słowy, ustrojodawca mógł daną instytucję prawną przewidzieć w ustawie zasadniczej i byłoby to naturalne w ramach przyjętej filozofii politycznej, ale z jakiegoś powodu tego nie uczynił, dokonując w ten sposób odmiennego wyboru politycznego. Takie uzasadnienie zmiany paradygmatycznej zawiera wyraźną cyrkularność. Z aksjologicznego punktu widzenia zmiana paradygmatyczna ma na celu ochronę fundamentalnych zasad ustrojowych państwa, ale czyni to przez odwołanie do samych tych zasad, w zamkniętych granicach ideologicznych. Ma zatem potencjał perswazyjny, ale na pewno nie jest przekonująca logicznie i możliwa do zaakceptowania przez kogoś, kto nie chce wejść w błędne koło, gdyż oczekuje zewnętrznych argumentów ustrojowych.

Momentem wyzwalającym zmianę paradygmatyczną jest narastająca nieadekwatność między porządkiem konstytucyjnym a rzeczywistością społeczną i instytucjonalną państwa. Jest to poczucie, że istniejące instytucje prawne nie są już w stanie rozwiązać problemów powstających w otoczeniu, które wcześniej same ukształtowały. Generuje ją zatem jakaś postać kryzysu politycznego, a w ostrzejszej postaci – kryzysu konstytucyjnego, którego nie udaje się rozładować na gruncie obowiązującej konstytucji za pomocą przewidzianych w niej form i procedur. Zwykle zmiany wykładni konstytucji nie wymagają takiego kontekstu i nawet akty nieprzestrzegania norm konstytucyjnych przez

---

<sup>41</sup> W ten sposób zmiana paradygmatyczna, dokonująca się w Polsce od końca 2015 r., ma wyraźny „obronny” charakter, jest nakierowana na minimalizowanie negatywnych skutków kryzysu konstytucyjnego dla funkcjonowania demokracji konstytucyjnej. Mieści się zatem „ideo” w systemie rządów przyjętym w Konstytucji, co jednak nie uchyła pytań o jej podstawy i legitymację.



organy władzy publicznej nie muszą pociągać za sobą zagrożenia dla systemu konstytucyjnego państwa, nie muszą go osłabiać czy zniekształcać. Co więcej, okazjonalne łamanie norm konstytucyjnych, choćby było ostentacyjne i gorszące etycznie, jest tym bardziej widoczne i ewidentne, jeśli przyjmie się założenie o aktualności i merytorycznej stabilności ich punktu odniesienia, czyli konstytucji.

Gdyby zastosować odpowiednio znane w teorii prawa rozróżnienie na interpretację twórczą ontologicznie i interpretację twórczą metodologicznie<sup>42</sup>, to zmiana paradygmatyczna konstytucji byłaby przypadkiem zmiany twórczej w obu tych sensach. Źródłem znaczeń konstytucyjnych nie jest wówczas bowiem ani tekst konstytucji, ani udokumentowana w materiałach z prac KKZN intencja ustawodawcy konstytucyjnego – powstaje zupełnie nowy „byt prawny”. Nie prowadzą też do niej żadne znane metody interpretacji tekstu.

5. *Uwagi końcowe.* Celem powyższej analizy było zwrócenie uwagi na powtarzającą się i efektywną prawnie praktykę sądów, w tym sądów najwyższych instancji, możliwą do potwierdzenia lekturą orzeczeń, która pociąga za sobą istotną korektę ustroju państwa. Praktyka ta powoduje zmiany konstytucyjne w sensie materialnym, które można określić mianem paradygmatycznych. Jest to fenomen empiryczny, który nauka prawa publicznego powinna opisać i objaśnić. Jest możliwe, że w reakcji na negatywne skutki kryzysu konstytucyjnego *in statu nascendi* kształtuje się bowiem nowe źródło prawa konstytucyjnego w Polsce<sup>43</sup>, a co najmniej nowa doniosła społecznie praktyka konstytucyjna, oraz artykułowane są poważne racje ugruntowujące w niespotykany dotąd sposób rozproszoną kontrolę konstytucyjności ustaw.

Sędziowie, częściej niż dotychczas, choć nie powszechnie, podejmują jedną ze swoich powinności, która w demokracjach naszego kręgu kulturowego jest traktowana jako nieodzowna składowa statusu sędziego. Powinnością tą jest nakaz ochrony porządku konstytucyjnego państwa, co automatycznie narzuca sądom aktywne strategie orzecznicze i w zasadniczym stopniu dezaktualizuje monteskiuszowską wizję sędziego jako tylko „ust ustawy”<sup>44</sup>. W demokratycznym państwie prawnym,

<sup>42</sup> Zob. O. Bogucki, *O sposobach pojmowania twórczego charakteru interpretacji*, Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej 2013, nr 1, s. 21 i n.

<sup>43</sup> O tzw. niepisanych źródłach prawa, które stosują sędziowie, zob. np. M. van Hoecke, *The Use of Unwritten Legal Principles by Courts*, Ratio Juris 1995, vol. 8, nr 3, s. 248–260.

<sup>44</sup> O udziale sądów w rozwiązywaniu kryzysów konstytucyjnych, w tym w sytuacji, gdy instytucje państwowe „znajdują się w martwym punkcie” i nie są w stanie poradzić sobie z problemami społeczno-politycznymi w ramach obowiązującego porządku konstytucyjnego, zob. N. Barber, A. Vermuele, *The Exceptional Role of Courts in the Constitutional Order*, Notre Dame Law Review 2016, vol. 92, s. 847 i n. Szerzej o zadaniach sądów w odniesieniu do ochrony praw podstawowych jednostki i zasad demokracji konstytucyjnej zob. np. Ch. Möllers, *The Three Branches. A Comparative Model of Separation of Powers*,

w którym konstytucja ma nadrzędną moc prawną i jest stosowana bezpośrednio, a w jej treści został ujęty katalog praw podstawowych jako norm o charakterze powszechnie obowiązującym, taka postawa sędziego może narzucać się jako wręcz konieczność ustrojowa.

Koncepcja paradygmatycznej zmiany konstytucji kryje również swoisty paradoks. Wydaje się, że zmiana taka powoduje dalej idące i potencjalnie trwalsze następstwa w bieżącym funkcjonowaniu organów państwa niż incydentalne i sytuacyjne naruszenia norm konstytucyjnych przez ich piastunów. Ekscesy i delikty konstytucyjne w ostatecznym rozrachunku nie wpłyną znacząco na system konstytucyjny państwa – system ten wcześniej czy później zostanie z nich oczyszczony lub je zneutralizuje, a więc wróci do równowagi i zachowa ciągłość. Z kolei zmiana paradygmatyczna ma potencjał do korygowania istniejącego świata instytucjonalnego choćby siłą faktów, co może polegać też na definitywnym wyłączeniu z użycia podupadłych pod wpływem kryzysu konstytucyjnego instytucji prawnych. Nie można wykluczyć, że następczo zostanie z nią uzgodniona nawet treść konstytucji przez uchwalenie stosownej poprawki i w ten sposób problem wywołany przez kryzys przeistoczy się w normalną składową ustroju państwa. Finalnie to zmiana paradygmatyczna konstytucji może okazać się zatem rzeczywistą spuścizną tego okresu.

## Constitutional Crisis and Paradigmatic Change to the Constitution

One of the unexpected effects of the constitutional crisis in Poland that began in late 2015/early 2016 has been the expansion of diffuse constitutional review of statutes. The Constitution provides for a centralized model of review of statutes, but despite this ordinary and administrative courts independently refuse, in the cases they hear, to apply statutes that breach constitutional norms. The grounds they give for

---

Oxford 2013, s. 128–131, 134–139; D. Predergast, *The judicial role in protecting democracy from populism*, German Law Journal 2019, nr 20, s. 245–262; D. Rousseau, *The Constitutional Judge: Master or Slave of the Constitution*, Cardozo Law Review 1993–1992, vol. 14, s. 775 i n.; A. Barak, *A Judge on Judging: The Role of a Supreme Court in a Democracy*, Harvard Law Review 2002, vol. 116, nr 1, s. 19 i n.; A. Stone Sweet, *Governing with judges: Constitutional politics in Europe*, Oxford 2000, s. 127–150; Ch.F. Zurn, *Deliberative Democracy and the Institutions of Judicial Review*, Cambridge 2007, s. 254 i n.; M. de Visser, *Constitutional Review in Europe. A Comparative Analysis*, Oxford–Portland 2015, s. 93–155; R. Piotrowski, *O znaczeniu prawa sędziowskiego w polskim ustroju państwowym*, [w:] *Rola orzecznictwa w systemie prawa*, red. T. Giaro, Warszawa 2016, s. 39 i n.

doing this include the need to act instead of the Constitutional Tribunal, which has ceased to independent of the political power, and the need to continue to effectively preserve the primacy of the Constitution and fundamental rights of individuals. This article takes a closer look at the new judicial practice, describes the reasons and conditions of this new practice, and analyses the consequences of adopting this new practice from the legal perspective. The trend currently developing in Polish law can be described in theoretical terms, and this is the reason for the research hypothesis that the courts' activities are bringing about a paradigmatic change to the Constitution, and creation and activation of a constitutional democracy defence mechanism.

Słowa kluczowe: rozproszona kontrola konstytucyjności, konstytucyjny kryzys, Trybunał Konstytucyjny, rządy prawa, interpretacja Konstytucji, poprawka konstytucyjna, paradygmatyczna zmiana Konstytucji

Keywords: *diffuse constitutional review, constitutional crisis, Constitutional Tribunal, constitutionalism, rule of law, interpretation of the Constitution, constitutional amendment, paradigmatic change to the Constitution*

## Bibliografia

- Balicki R., *Bezpośrednie stosowanie konstytucji*, Krajowa Rada Sądownictwa 2016, nr 4
- Banaszak B., *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009
- Barak A., *A Judge on Judging: The Role of a Supreme Court in a Democracy*, Harvard Law Review 2002, vol. 116, nr 1
- Barber N., Vermuele A., *The Exceptional Role of Courts in the Constitutional Order*, Notre Dame Law Review 2016, vol. 92
- Barber S.A., Fleming J.E., *Constitutional Interpretation. The Basic Questions*, Oxford 2007
- Böckenförde E.-W., *The Concept and Problems of the Constitutional State*, [w:] *Constitutional and Political Theory. Selected Writings*, vol. 1, red. M. Künkler, T. Stein, Oxford 2016
- Bogucki O., *O sposobach pojmowania twórczego charakteru interpretacji*, Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej 2013, nr 1
- Bosek L., *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji RP w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Izby Cywilnej*, [w:] *Sądownictwo konstytucyjne. Teoria i praktyka*, t. II, red. M. Granat, Warszawa 2019

- Brewer-Carías A.R., *Judicial Review in Comparative Law*, Cambridge 1989
- Działocha K., [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 1, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016
- Garlicki L., *Niekonstytucyjność: formy, skutki, procedury*, PiP 2019, nr 9
- Garlicki L., *Sądy a Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, *Przegląd Sądowy* 2016, nr 6–7
- Garlicki L., *Trybunał Konstytucyjny a sądownictwo*, *Przegląd Sądowy* 1998, nr 1
- Garlicki L., [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 4, red. L. Garlicki, Warszawa 2005
- Garlicki L., *Władza sądownicza a nowa konstytucja*, *Przegląd Sądowy* 1991, nr 1–2
- Gizbert-Studnicki T., *Oryginalizm i living constitutionalism a koncepcja państwa prawnego*, [w:] *Państwo prawa i prawo karne. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, t. 1, red. P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, Warszawa 2012
- Gonera K., *Rozproszona kontrola konstytucyjności w systemie kontroli scentralizowanej – według orzecznictwa Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego*, [w:] *Sądownictwo konstytucyjne. Teoria i praktyka*, t. II, red. M. Granat, Warszawa 2019
- Gutowski M., Kardas P., *Konstytucja z 1997 r. a model kontroli konstytucyjności prawa*, *Palestra* 2017, nr 4
- Gutowski M., Kardas P., *Sądowa kontrola konstytucyjności prawa. Kilka uwag o kompetencjach sądów powszechnych do bezpośredniego stosowania Konstytucji*, *Palestra* 2016, nr 4
- Gutowski M., Kardas P., *Spory ustrojowe a kompetencje sądów (Granice bezpośredniego stosowania konstytucji)*, *Palestra* 2017, nr 12
- Gutowski M., Kardas P., *Wykładnia i stosowanie prawa w procesie opartym na Konstytucji*, Warszawa 2017
- Hoecke M.van, *The Use of Unwritten Legal Principles by Courts*, *Ratio Juris* 1995, vol. 8, nr 3
- Kardas P., *Zagadnienie kontroli rozproszonej w orzecznictwie Izby Karnej Sądu Najwyższego oraz niektórych sądów powszechnych*, [w:] *Sądownictwo konstytucyjne. Teoria i praktyka*, t. II, red. M. Granat, Warszawa 2019
- Łętowska E., *Aktualność sporu o zdekoncentrowaną kontrolę konstytucyjności w Polsce – uwagi na tle art. 10 Konstytucji RP*, [w:] *Minikommentarz dla Maksiprofesora. Księga jubileuszowa Profesora Leszka Garlickiego*, red. M. Zubik, Warszawa 2017
- Łętowska E., *Courts and Tribunals under Constitution of Poland*, *Saint-Louis-Warsaw Transatlantic Law Journal* 1998
- Levinson S., Balkin J.M., *Constitutional Crises*, *University of Pennsylvania Law Review* 2009, vol. 157, nr 3
- Mączyński A., *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji przez sądy*, PiP 2000, nr 5

- Mikuli P., *Doktryna konieczności jako uzasadnienie dla rozproszonej kontroli konstytucyjności ustaw w Polsce*, Gdańskie Studia Prawnicze 2018, nr XL
- Mikuli P., *Zdekoncentrowana sądowa kontrola konstytucyjności prawa. Stany Zjednoczone i państwa europejskie*, Kraków 2007
- Möllers Ch., *The Three Branches. A Comparative Model of Separation of Powers*, Oxford 2013
- Piotrowski R., *O znaczeniu prawa sędziowskiego w polskim ustroju państwowym*, [w:] *Rola orzecznictwa w systemie prawa*, red. T. Giaro, Warszawa 2016
- Podkowiak J., *Sądy wobec niekonstytucyjnych aktów normatywnych u progu trzeciej dekady obowiązywania Konstytucji RP*, *Przegląd Sądowy* 2018, nr 5
- Posner E.A., Vermuele A., *Constitutional Showdowns*, *University of Pennsylvania Law Review* 2008, vol. 156
- Predergast D., *The judicial role in protecting democracy from populism*, *German Law Journal* 2019, nr 20
- Radziejewicz P., Tuleja P. (red.), *Konstytucyjny spór o granice zmian organizacji i zasad działania Trybunału Konstytucyjnego: czerwiec 2015 – marzec 2016*, Warszawa 2017
- Rousseau D., *The Constitutional Judge: Master or Slave of the Constitution*, *Cardozo Law Review* 1993–1992, vol. 14
- Rozmaryn S., *Kontrola konstytucyjności ustawy*, *PiP* 1948, nr 12
- Sadurski W., *Poland's Constitutional Breakdown*, Oxford 2019
- Safjan M., *Trybunał Konstytucyjny po trzydziestu latach – doświadczenie i przyszłość*, *Przegląd Konstytucyjny* 2017, nr 1
- Sanetra W., *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji RP przez Sąd Najwyższy*, *Przegląd Sądowy* 2017, nr 2
- Skuczyński P., *Pojęcie kryzysu w filozofii i naukach społecznych a kryzysy prawne*, *Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna* 2018, nr 1
- Smolak M., *Zmiana paradygmatu interpretacyjnego w okresie transformacji ustrojowej w Polsce*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 1998, nr 3–4
- Starzewski M., *Środki zabezpieczenia prawnego konstytucyjności ustaw*, Kraków 1928
- Stone Sweet A., *Governing with judges: Constitutional politics in Europe*, Oxford 2000
- Strauss D.A., *The Living Constitution*, Oxford 2010
- Sulikowski A., Otręba K., *Perspektywa podjęcia rozproszonej kontroli konstytucyjności przez sądy powszechne*, *PiP* 2017, nr 11
- Visser M. de, *Constitutional Review in Europe. A Comparative Analysis*, Oxford–Portland 2015

- Tomzik D., Weber N., *Sędzia a Konstytucja. Kryzys sądownictwa konstytucyjnego a rozproszona kontrola zgodności prawa z Konstytucją*, Katowice, 3 marca 2017 r., *Palestra* 2017, nr 4
- Trzeciński J., *Orzeczenia interpretacyjne Trybunału Konstytucyjnego*, PiP 2002, nr 1
- Tushnet M., *Constitutional Hardball*, *The John Marshall Law Review* 2004, vol. 37, nr 2
- Wasilewski A., *Władza sądownicza w Konstytucji RP*, PiP 1998, nr 7
- Wiliński P., Karlik P., [w:] *Konstytucja RP*, t. II, *Komentarz do art. 87–243*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016
- Winczorek P., *Komentarz do Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Warszawa 2000
- Wronkowska S., *Kilka uwag porządkujących dyskusję o tzw. rozproszonej kontroli konstytucyjności*, [w:] *Sądownictwo konstytucyjne. Teoria i praktyka*, t. II, red. M. Granat, Warszawa 2019
- Zoll A., *Związanie sędziego ustawą*, [w:] *Konstytucja i gwarancje jej przestrzegania. Księga pamiątkowa ku czci prof. Janiny Zakrzewskiej*, red. J. Trzeciński, A. Jankowicz, Warszawa 1996
- Zurn Ch.F., *Deliberative Democracy and the Institutions of Judicial Review*, Cambridge 2007